

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 16 kwietnia 1936 r.

Nr. 89

Anglja i Włochy na morzu Śródziemnym

Polityka angielska jest polityką zbyt realistyczną i trzeźwą ażeby w sprawie abisyńskiej można ją było posądzać o tani sentymentalizm czy bezgraniczną bezinteresowność. Nie można wprawdzie negować, że „ideologia genewska”, która zresztą pokrywa się naogół doskonale z interesami Wielkiej Brytanji, wywiera duży wpływ na opinię angielską, reagując żywo na pewne hasła humanitarne — jak zresztą dzieje się to wszędzie — ale dla praktycznych i zrównoważonych polityków tego narodu kupców i kolonizatorów istnieją tylko gołe fakty, suche cyfry i konkretne interesy.

Toteż gdy Anglja uruchomiła cały aparat ligowy przeciwko napastnikowi i gdy dziś, z okazji komitetowych sesyj nad Lemanem, jesteśmy świadkami ponownego podniesienia się „gorączki sankcyjnej” u Anglików, opinia międzynarodowa orientuje się naogół dość dobrze, że chodzi tu o interesy angielskie w Abisynji. Gdy się zaś mówi o tych interesach, wskazuje się powszechnie na jezioro Tana.

Wydaje się przecie, że znaczenie jeziora Tana dla Anglii zostało niewspółmiernie przecenione. Natychmiast po zajęciu Gondaru przez kolumnę gen. Starace ambasador włoski w Londynie zapewnił rząd brytyjski, że prawa i interesy Anglii w tej części Abisynji skrupulatnie będą przestrzegane, ale gdyby nawet Rzym oświadczył coś wręcz przeciwnego, niewiele zmieniłoby to w sytuacji. Żadna tama bowiem nie powstrzyma wód Nilu i na potężniejszy dyktator nie potrafi odwrócić biegu rzeki. Co się zaś tyczy wód jeziora Tana, to wedle nowszych badań, wpływają one w bardzo małym stopniu na poziom Nilu niebieskiego w Sudanie. Gdyby zbudowano tamę na jeziorze, irygacja Sudanu możeby się trochę polepszyła, ale nic nie jest w stanie pogorszyć istniejącej sytuacji. W przeciwnym razie Anglja jużby dawniej poczyniła kroki o włączenie rejonu jeziora Tana do Sudanu.

Tak więc jest rzeczą oczywistą, że spowodu tego jeziora abisyńskiego Anglja wojny toczyć pewnością nie będzie. Jeżeli jednak włoskiej ekspedycji kolonialnej starała się przeszkodzić ze wszystkich sił, a potem ją utrudnić, to inne są tego przyczyny. Chodzi przedewszystkiem o panowanie na morzu Śródziemnym i kontrolę drogi przez kanał Sueski i morze Czerwone do Indyj.

Zwycięska wojna abisyńska uczyni z Włoch pierwszą potęgę morza Śródziemnego. Nietylko bowiem Włochy posiadać będą Libję i ważne punkty strategiczne na wyspach Dodekanezu, lecz także bazy wojskowe i lotnicze w Abisynji, kontrolując w ten sposób drogi śródziemnomorskie i morza Czerwonego oraz szachując Egipt i Sudan od strony lądowej. Dzięki tym posiadłościom, jak również dzięki swej potęgze militarnej, zwłaszcza w zakresie floty powietrznej, Włochy będą miały odtąd głos decydujący we wszystkich kwestiach polityki śródziemnomorskiej.

Wystarczy ponadto uzmysłowić sobie, że gdyby jednemu dnia spowodu jakichś powikłań na Dalekim Wschodzie czy w innym punkcie globu admiralicja angielska zmuszona była do wycofania swej floty z morza Śródziemnego, nieby już wtedy Włochom nie stało na przeszkodzie w uderzeniu na Egipt, powtarzając ekspedycję Napoleona z r. 1798. Przyjeta dla Włoch byłaby tem silniejsza, a akcja ich tembardziej ułatwiona, że Egipt byłby zagrożony z dwóch stron i ujęty, jak w kleszcze od strony Libji i od strony Egiptu... włoskiej.

Są to perspektywy dalsze, ale polityka realna musi je mieć już dziś na uwadze. Czy więc Anglja pogodzi się z sytuacją, jaka się obecnie wytwarza, sytuacją tak dla niej niekorzystną, niewygodną i niebezpieczną? Patrząc na politykę Anglii z perspektywy stuleci, można odpowiedzieć: nie.

Wielkie narady sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji

LONDYN, 14. IV. — Narady sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgji rozpoczynają się dzisiaj o godz. 11.30 w gmachu admiralicji brytyjskiej. Sądząc ze składu delegacji, należy do narad tych odnieść się bardzo poważnie i przywiązywać do nich jaknajwiększe znaczenie.

Ze strony francuskiej w naradach weźmie udział trzech głównych delegacji, a mianowicie zastępca szefa sztabu armji francuskiej gen. Schweisgut, gen. Mouchard ze sztabu wojsk lotniczych i wiceadmirał Abrial ze sztabu francuskiej marynarki wojennej. Poza tem uczestniczyć będzie attaché wojskowy w Londynie Voruz i szereg młodych oficerów.

Armja belgijska reprezentowana będzie przez gen. Fontaine, a lotnictwo wojskowe przez attaché lotniczego w Londynie mjr. Wautersa. Poza tem weźmie udział szereg młodszych oficerów w rolach pomocników.

Delegacja brytyjska posiada charakter bardzo reprezentacyjny i ciężar gatunkowy delegatów wskazuje na pierwszorzędne znaczenie tych narad z punktu widzenia brytyjskiego. Armja brytyjska deleguje trzech najwybitniejszych swych oficerów, a mianowicie: szefa operacji wojennych i wywiadu gen. Dilla, szefa ruchu wojsk i zakwaterowania gen. Venninga i pierwszego oficera sztabu głównego

plk. sir Ronalda Adama. Brytyjskie wojska lotnicze reprezentowane będą przez szefa operacji wojsk lotniczych i wywiadu oraz zastępcę szefa sztabu wicemarszałka lotnictwa Curtneya i jego pomocnika dowódcę grupy kpt. Arrisa. Admiralicję reprezentować będzie

szef sztabu morskiego wiceadmirał James przy udziale młodych oficerów admiralicji.

Wiceadmirał James będzie również odgrywał rolę gospodarza wobec tego, że narady toczyć się będą w gmachu admiralicji.

Co powiedział min. Neurath ambasadorowi Lipskiemu?

„Il. Kurjer Codz.” zamieszcza własną depeszę z Berlina, w której czytamy:

„Angielscy obserwatorzy w Berlinie sądzą, że min. Neurath uprzedzając niejako fakty, złożył ambasadorowi Lipskiemu w czasie wręczania mu memorandum niemieckiego ogłoszonego 1-go kwietnia, specjalne oświadczenie,

że Polska nie powinna żywić żadnych obaw z powodu różnic między propozycją 25-letniego paktu o nieagresji dla Zachodu i 10-letniego terminu paktu o nieagresji wobec Polski.

Niemcy — miał oświadczyć min. Neurath — wyrażają pełną gotowość traktowania al-

parf zagadnienia Zachodu oraz Polski”. Albo korespondent „I. K. C.” się mylił albo też opinia polska nie została poinformowana o ważnej deklaracji rządu Rzeszy.

W obu wypadkach przydałoby się miarodajne wyjaśnienie.

Zgon ministra sprawiedliwości „ery Stawiskiego”

Paryż, 15. 4. — Wczoraj zmarł w Lisieux naskutek operacji ślepej kieszki, dokonanej w czasie ostrego zapalenia, senator Henci Cheron, który był 12 razy ministrem. Ostatnio w rządzie Doumergue'a był ministrem sprawiedliwości i w tym charakterze zajmował się rozwikłaniem słynnej afery Stawiskiego. Zarzucono mu st. onniczość i gdy do afera Stawiskiego dołączyła się afera komisarza Bonny i zagadkowe zamordowanie sędziego Prince'a stał się przedmiotem tak ostrych ataków, że musiał się podać do dymisji.

Słynna kamienica Baryczków zagrożona

Warszawa (tel. wł.). — Kamienicy Baryczków na Starem Mieście, gdzie mieści się Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości, zagraża runięciu. Specjalna komisja stwierdziła, że zawisła się ściana w oficynie, zajętej przez lokale mieszkalne. Komisja orzekła, że należy przeprowadzić gruntowne roboty konserwacyjne. Prasa warszawska domaga się szybkiej naprawy gmachu, aby nie zmarniał tak piękny zabytek historyczny i architektoniczny, jakim jest kamienica Baryczków. (M)

200 MILJONÓW JAJ ZJEDLIŚMY PODCZAS ŚWIĄT

WARSZAWA, 15. IV. — Znaczący stosunek jaj, obliczają, że w same święta konsumowano w Polsce około 200 milionów jaj. Bez względu na cyfry przedstawia się imponująco i daje równocześnie pojęcie o olbrzymiej produkcji jaj u nas. Trzeba bowiem pamiętać, że jesteśmy jednym z największych eksporterów jaj na cały świat, a równocześnie dużym konsumentem. Zastanawiając się jednak, przyjdzie do przekonania, że cyfra ta nie jest tak wielka. Zaledwie 6 jaj na głowę. A w cyfrze tej mieszczą się nie tylko jaja wielkoporcenne, będące nieraz jedynym luksusem światycznym u biedaków, ale również ogromna ich ilość zużyta do wyrobu ciast, sosów, mazureczków itd.

W tym roku o jaja było łatwo. W ostatnich dniach, na rynkach wielkopolskich cena ich spadła do 5—6 groszy za sztukę.

Nad jeziorem Tana



Tajemnicze jezioro Tana, z którego wypływa Nil Błękitny, stało się obecnie centralnym punktem zainteresowań w wojnie włosko-abisyńskiej. Włosi po zdobyciu Gondaru mają wszelkie dane na opanowanie jeziora, co spędza sen z powiek angielskich dyplomatów.

160 milionów złotych na obronę Państwa przeznaczyc ma w najbliższym czasie rada ministrów

WARSZAWA, 14. IV. — W kołach dziennikarskich informują, że w najbliższym czasie ma się odbyć posiedzenie rady ministrów dla rozpatrzenia wniosków ministra skarbu o dalsze kredyty na obronę narodową, bez dotknięcia obywateli przez nową pożyczkę lub opodatkowanie. Spodziewane jest uzyskanie drogą pewnych operacji, o których w tej chwili ministerstwo skarbu nie chce informować, 160 milionów zł.

Prawdopodobnie będą to sumy wolne z pożyczki t. zw. konsolidacyjnej.

Niesposób wprawdzie przewidzieć, czy widmo wojny włosko-angielskiej „zmaterializuje się” już w najbliższym czasie, ale to pewne, że Anglja panowania na morzu Śródziemnym i na drodze do Indyj nie odda bez walki. Dowodzą tego domości o gorączkowym zakładaniu przez Anglików nowych baz morskich i lotniczych, o fortyfikowaniu Egiptu,

Haify w Palestynie, wyspy Cypr, a nawet podobno wysp Balearskich, które należą do Hiszpanji. Mówi się także, że Anglja zamierza opanować — nawet przeciwnie do Gibraltaru brzeg afrykański w drodze modyfikacji międzynarodowego statutu Tangeru.

Tradycyjna polityka włosko-angielska, która była regułą polityki Rzymu od kiedy

istnieje niezależne państwo włoskie, na naszych oczach zapada w przeszłość, a na miejsce tej polityki wyłania się brzemienne w skutki rywalizacja międzynarodowa polityka europejska, „ogrzana się” o jeszcze jedną oś newralgiczną, oś Londyn — Rzym, równie doniosłą jak oś Paryż — Berlin, jeśli nie donioslejszą. K.

BOLSZEWIZACJA HISPANJI

Bucharin, b. prezes Kominternu, tworzy „legion antyfaszystowski” w Hiszpanji

Paryż, 15. IV. Według doniesień dzisiejszego „Le Jour” były przewodniczący Kominternu, Bucharin, przyjechał na wkrótce do zachodniej Europy dla zorganizowania na terenie

Hiszpanji „hiszpańsko-włoskiego legjonu antyfaszystowskiego”. Według doniesień paryskiego dziennika Bucharin ma już przygotowane spotkania z komunistami w Paryżu i Strassburgu. (m)

BRAZYLJA BRONI SIĘ PRZED ZALEWEM KOMUNIZMU

Porto Alegre, 15. 4. — Burmistrz Rio de Janeiro, Pedro Ernesto został aresztowany — jak już donosiliśmy — pod zarzutem współdziałania z akcją komunistyczną. Jest on zna-

nym lekarzem i właścicielem sanatorium. W ostatnich dniach rząd brazylijski wydał szereg dekretów, na mocy których zwolniono wielu urzędników państwowych, bankowych,

kolejowych i innych za branie udziału w spiskach komunistycznych.

Minister oświat, usunął ze stanowisk kilkunastu profesorów medycyny i prawa za działalność komunistyczną.

W m. Passe Funde patrol wojskowy napotkał grupę komunistów, rozrzucających ulotki. Komuniści stawili zbrojny opór, przy czym jeden z nich został zabity, a pozostali ujęci.

W Brazylii została wprowadzona cenzura pocztowa i telegraficzna. (PAT)

Powroty z urlopów świątecznych

Warszawa, 15. IV. Prezes Rady Ministrów Kościalski powrócił z parodniowego odpoczynku, który spędził na wsi na Wileńszczyźnie i objął dziś urządowanie. W sobotę wieczorem lub w niedzielę wyjeżdża premier Kościalski do Budapesztu z wizytą do szefa rządu węgierskiego.

Powrócił również z urlopu minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz i objął urządowanie. Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spary spodziewany jest w najbliższych dniach. Nie jest wykluczone, że Pan Prezydent powróci w dniu wtorkowym. Również w najbliższych dniach powróci z wypoczynku wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski. (M)

Komitet 13-tu wznawia swoje prace

GENEWA, 15. IV. — Jutro we czwartek wznawiona będzie przerwana spowodu Świąt sesja komitetu 13-tu. Przewodniczący komitetu 13-tu p. Madariaga porozumiewać się będzie tymczasem z delegacją włoską, która z baronem Aloisim na czele przybywa w dniu dzisiejszym do Genewy.

Jak słychać, pełnomocnictwa bar. Aloisiego rozciągają się także na t. zw. preliminarja pokojowe, z czegoby wynikało, że Włochy gotowe już są rokować na temat zakończenia wojny w Abisynji, a z drugiej strony nie domagają się bezpośrednich rokowań z Abisynją lecz skłonne są uczynić to za pośrednictwem Genewy.

WSPÓLPRACA POLSKO-FRANCUSKA NA ODCINKU MŁODZIEŻOWYM

Z Paryża donosi (PAT): W obradach 25 zjazdu Union Nationale des Etudiants de France, który odbył się 13 b. m. w Nancy, wzięła również udział wycieczka studentów polskich z wiceprzewodniczącym zarządu głównego akademickiego związku zblizenia międzynarodowego „Liga”, Przędzickim, na czele. W zjeździe wzięła również udział delegat Federacji akademickich kół polsko-francuskich p. Kaczorowski, który w imieniu Federacji oraz organizacji „Ligi” na Francję podpisał z Union Nationale des Etudiants de France układ współpracy. Układ ten przewiduje współpracę między centralnymi władzami Union Nationale a centralnymi władzami „Ligi” oraz ściśle współdziałanie francuskich stowarzyszeń studentów na terenie całej Francji i odpowiedzialnych terytorjalnie akademickich kół polsko-francuskich. Podpisanie tego układu spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonych delegatów Union Nationale.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Z Warszawy donosi (Iskra): Dr Koch z centrali MSZ mianowany został z dniem 1 lipca rb wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Kijowie

P Jan Małczyński z centrali MSZ mianowany został z dniem 1-ym czerwca rb wicekonsulem w konsulacie generalnym Rzplitej w Opolu

Dr Tadeusz Praschil z centrali MSZ mianowany został z dniem 1-ym czerwca rb attaché poselstwa polskiego w Atenach

P Józef Śmiełek referent Komisarjatu generalnego Rzplitej w Kurytywie odwołany został z dniem 30-ym czerwca rb do centrali MSZ

P Józef Smieszek referent Komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku odwołany został z dniem 31-ym maja rb do centrali MSZ

P Zygmunt Wierski 2-ri sekretarz poselstwa polskiego w Atenach odwołany został z dniem 31-ym maja rb do centrali MSZ

P Antoni Żmigrodzki radca handlowy ambasady polskiej w Moskwie odwołany został z dniem 31-ym maja rb do centrali MSZ

CZŁONKOWIE HONOROWI TOW IM MICKIEWICZA W BUDAPEŚCIE

Z Budapesztu donosi (Iskra): Na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia na posiedzeniu Towarzystwa im Mickiewicza w Budapeszcie pod przewodnictwem profesora politechniki Engenjuusza Lechnera w myśl wniosku wiceprezydenta Ferdynanda Leona Miklósi zgłoszono kandydatury na członków honorowych: Wacława Sieroszewskiego Janusza Jedzejewicza i Tadeusza Pomian-Kruszwickiego Ponadto na wniosek nadekretarza dr Edgara Palóczy zgłoszono kandydatury: Juliusza Kadca - Bandrowskiego dr Mariana Dziduchowskiego Mieczysława Grydzewskiego redaktora Pologne Literaire

Wybory członków honorowych odbędą się dnia 15-go kwietnia na posiedzeniu Towarzystwa im Mickiewicza.

WOJSKO UPŁYNIA CZĘŚĆ SWEGO MAJĄTKU NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

WARSZAWA, 14. IV. — W związku z uchwałą Rady ministrów o utworzeniu Funduszu obrony narodowej, z którego mają płynąć środki na techniczne uzbrojenie armji, dowiadujemy się, że postanowiono sprzedać następujące nieruchomości, stanowiące własność skarbu i pozostające w zarządzie wojska:

1) nieruchomości położone w Warszawie, — pole Mokotowskie;

2) grunty połtorczne Antoninów w Warszawie;

3) grunty połtorczne Lewiopol w Warszawie;

4) grunty połtorczne Lewinów w Warszawie;

5) place w Warszawie przy ulicy Elbląskiej i Przemyskiej;

6) grunt z zabudowaniami w Warszawie przy ul. Powązkowskiej;

7) parcele budowlane w Krakowie;

8) grunty połtorczne w Krakowie.

Sprzedaży wymienionych nieruchomości dokona minister spraw wojskowych na warunkach, ustalonych w porozumieniu z ministrem skarbu. Cenę sprzedażną tych nieruchomości ustali komisja szacunkowa, ustanowiona przez Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z zainteresowanymi.

SYNOWIE I ZIĘĆ MUSSOLINIEGO ODBYLI

demonstracyjny lot nad Addis-Abeba

ASmara, 15. 4. — W locie nad Addis-Abeba, dokonany onegdaj na wielkich samolotach trzymotorowych brali m. in. udział: minister prasy i propagandy hr. Ciano, synowie Mussoliniego — Bruno i Vittorio, deputowani Farinacci i Bononi oraz syn marszałka Badoglio. W drodze powrotnej samolot hr. Ciano, naskutek uszkodzenia jednego z motorów, zmuszony był do lądowania na budującym się lotnisku w Kworam. Lądowanie, pomimo trudnych warunków, odbyło się pomyślnie dzięki zręczności i zimnej krwi hr. Ciano, który sam prowadził samolot. Aparat dep. Farinacci, który zwolnił tempo, aby w razie potrzeby pośpieszyć z pomocą hr. Ciano zmuszony był do lądowania w pobliżu Cobbo. Na jutro o świcie na samolocie Brunona Mussoliniego przybyła pomoc technicz-

na. Po naprawieniu drobnych uszkodzeń oba samoloty powróciły do swej bazy. (PAT)

„Szczyt Mussoliniego” nad jeziorem Tana

LONDYN, 15. IV. — Korespondent Reutera donosi z Asmary, że najwyższy szczyt półwyspu Gorgora na jeziory Tana, na którym przed trzema dniami zatknęto sztandar włoski, otrzymał nazwę szczytu Mussoliniego. Uroczysta ceremonia nadania tej nazwy odbyła się pod przewodnictwem sekretarza partji faszystowskiej — Starace.

Agencja Reutera zaznacza, iż pewne znaczenie polityczne może być przypisywane temu gestowi, w którym ze strony Włochów ujawnia się chęć podkreślenia, że przybyli oni nad jeziore Tana, aby tam pozostać na zawsze. (PAT)

Włosi na granicy brytyjskiego Sudanu

stoją oko w oko z wojskami angielskimi

ASmara, 15. IV. — Według komunikatu marszałka Badoglio, marsz armji włoskiej naprzód trwa na całym froncie północnym. Włosi nie zamierzają zatrzymać się w Dessie, lecz pójść natychmiast na południe i dlatego w celu przygotowania sobie drogi rozpoczęli już bombardowanie miejscowości, położonych w pewnej odległości na południe od Dessie.

Posuwanie się oddziałów włoskich odbywa się z taką szybkością, że wojska abisyńskie nie mają czasu na zorganizowanie obrony. Miejscowość Mersa, leżąca na drodze do Dessie, została już zdobyta, a zajęcie Magdali oczekiwane jest jada godziny. O ruchach Negusa nie wiadomo, gdyż władze abisyńskie w obawie przed bombardowaniem kwatery cesarza zachowują jankajsciszą tajemnicę. W każdym bądź razie cesarz komunikuje się ze swymi ministrami w Addis Abebie oraz wysyła despeche do Genewy.

Bazy intendentury włoskiej w Quoram, Sokota i Gondar, zaopatrujące drogą powietrzną oddziały, będące w marszu na Dessie, mają ciężkie zadanie. Jeżeli posuwanie się Włochów ulega w pewnych miejscach opóźnieniu, to przyczyna tego jest tylko sprawa zaopatrzenia.

W Gallabat, na granicy brytyjskiego Sudanu, wojska włoskie stoją naprzeciwko oddziałów angielsko-sudańskich. Mały garnizon abisyński, zajmujący etiopską część Gallabatu, uciekł, nie stawiając żadnego oporu, na widok pierwszych czołgów włoskich.

Na froncie południowym w Ogadenie samoloty włoskie w dalszym ciągu bombardują obronne pozycje rasa Nasibu, a zmotoryzowane kolumny gen. Grazianiego oczekują rozkazu udania się naprzód. Wiadomość o za-

jęciu miasta Sassabaneh nie została dotychczas potwierdzona.

Samożwańczy Negus rokuje z Włochami

ASmara, 15. IV — W Erytrei krąży pogłoski jakoby jeden z przywódców abisyńskich, uważając sytuację cesarza za rozpaczliwą z punktu widzenia wojskowego, zajął stolicę i rozpoczął pertraktacje z Włochami. (PAT)

Włosi wlerzą w zwycięstwo nawet w razie wojny z Anglią

PARYŻ, 15. IV. Agencja Havasa w depeszy z Rzymu zwraca uwagę, że stosunki włosko-brytyjskie są znowu w okresie bardzo silnego napięcia. Koła polityczne włoskie stwierdzają poważne położenie, lecz opinia publiczna jest spokojna i nie wierzy w możliwość wojny. Ten stan umysłów we Włoszech ujawnia się nie po raz pierwszy. Już kilkakrotnie od czasu zatargu włosko-abisyńskiego, stosunki włosko-brytyjskie były silnie napięte.

Obecnie Włosi są przekonani że oporu Genewy i Londynu nie należy brać na serio, że opór ten osłabnie, że rząd włoski zdola urzeczywistnić w całości swoje plany, t. j. poddanie całej Abisynji pod władzę i kontrolę Włoch. Opinia włoska jest nawet przekonana, że gdyby wybuchł zatarg zbrojny włosko-brytyjski, Włochy miałyby poważne szanse zwycięstwa. Wojny takiej nie urządzono, jak w październiku 1935 r., za akt rozpaczki, lecz przeciwnie — zwycięstwo nadzieje na zwycięstwo.

Pogrzeb premjera greckiego



Prof. Demertzis

ATENY, 15. IV. W dniu wczorajszym odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego nagle premiera Demertzisa. Na nabożeństwie żałobnym w katedrze ateńskiej obecni byli: król Jerzy, wszyscy członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny. Przemówienie, stawiające zasługi zmarłego, wygłosił nowomianowany premier, Metaxis. (Pat.)



Gen. Metaxas

tworzy z polecenia króla nowy gabinet.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Warszawie

Warszawa, 15. 4. Dzisiaj o godz. 7-mej rano przybyła z Gdmi do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, która od paru dni zwiedza Polskę. Po zwiedzeniu miasta goście podejmowani byli śniadaniem przez prezydium Związku Dziennikarzy R. P. Popołudniu odbędzie się przyjęcie w pocelstwie jugosłowiańskim. (M)

„Żelazne koszule” w Syrii

Bejrut, 15. 4. — Blok nacjonalistów syryjskich postanowił zorganizować młodzież w zdyscyplinowane kadry wojskowo-polityczne. Nowa organizacja młodych patriotów będzie nosić nazwę „żelaznych koszul”. Uniform ich składać się ma z koszuli i spodni koloru stalowego. Pozdrowienie będzie oddawane na sposób faszystowski. Odznaką „żelaznych koszul” jest ramię, trzymające licharz z płomieniem. Głównym celem organizacji jest natychmiastowa realizacja zjednoczenia i niepodległości Syrii w granicach naturalnych, a później realizacja imperjum arabskiego.

Powstanie „żelaznych koszul” powitano z entuzjazmem w całym kraju.

Atak demonstrantów na policję

WARSZAWA, 15. IV. — W dniu onegdajszym we Lwowie w godzinach przedpołudniowych zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej większa grupa bezrobotnych, żądając zatrudnienia ich. Gdy przedstawiciel Funduszu pracy oznajmił bezrobotnym że narazie Fundusz nie jest w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, część zgromadzonych udała się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Funkcjonariusze policji nie dopuścili do tego.

Wówczas część bezrobotnych udała się na plac Akademicki, rozpoczynając spowodu prowadzonych tam robót kanalizacyjnych.

Sześciu konnych pościgantów usiłowało uspokoić gromadzących się bezrobotnych, wówczas jednak na funkcjonariuszy policji rzucono kilka kostek brukowych kamieni. Oddział policji cofnął się w ulicę Akademicka, a jeden z pościgantów w obronie własnej użył broni (rewolweru), dając naprzód 5 strzałów w powietrze, następnie jeden strzał w kierunku atakujących go.

W wyniku strzału ranione zostały dwle osoby spośród demonstrantów. Jeden z nich 23-letni bezrobotny W Kozak, po przewiezieniu do szpitala zmarł a drugi z cięższą raną przebywa w szpitalu. Przybyły większy oddział policji rozproszył demonstrantów.

Władze prowadzą dochodzenie celem wyjaśnienia przebiegu i wykrycia sprawców zaskarżenia.

BANK NARODOWY BELGIJSKI ZANOTOWAŁ ostatnio duży wzrost zapasów swego złota bo o 121 milionów franków. Jest to złoto z Francji, które ucieka tamtąd wobec niepewnej sytuacji finansowej. Również wzrósł obieg banknotów, na które stale zwiększa się zapotrzebowanie ze strony francuzów uciekających również i od swoich pieniędzy papierowych.

Podziemni „kljenci” uprowadzili adwokatkę, aby zapewnić sobie zwycięską mowę obrończą

Ostatnio w piśninach nowojorskich można było bardzo często spotkać nazwisko utalentowanej adwokatki Mary Biggins, znanej z rozmaitych oszustw i hochsztaplerów. Mary Biggins służyła pozatem z dowcipu i niewykłej wprost przedsiębiorczości. Władze śledcze twierdziły, że zna na wylot tajniki świata podziemnego i gdyby tylko chciała podzielić się swoimi wiadomościami z władzami bezpieczeństwa, to niewątpliwie można byłoby w krótkim czasie zlikwidować coraz mniej połowe rozmaitych gangsterów.

Nie ulega wątpliwości, że Mary Biggins widziała dużo, kto wie nawet czy nie za dużo. Stąd też była pod stałą obserwacją niektórych władz policyjnych, które interesowały się jej klientami, lecz przedewszystkiem pod obserwacją swoich klientów, pragnących wiedzieć, czy Mary przypadkiem ich nie syple.

UPROWADZENIE W ELEGANCKIM SAMOCHODZIE

Ostatnio jednak Mary zdarzyła się przykra przygoda, która prawdopodobnie wpłynie na jej dotychczasowy stosunek do ludzi ze świata podziemi. Pewnego dnia po Nowym Jorku gruchnęła wiadomość, że Mary porwali bandyci. Miała bowiem stanąć w sądzie w obronie jednego ze swoich klientów. Zebrał się sąd w komplecie, przyprawdono oskarżonego, nie było jednak Mary. Zarządzono wówczas poszukiwanie za nią. Dowiedziano się w domu, że Mary wyszła do sądu w towarzystwie jakichś dwóch panów, którzy zajęli

pod jej dom pięknym samochodem. Służąca określiła jak wygląda ten samochód, co pozwoliło stwierdzić na jednym z posterunków, że auto o podobnym wyglądzie przejechało szosą w kierunku granicy kanadyjskiej, mknąc z dużą szybkością.

„GRYPS” NAPROWADZA NA ŚLADY

Następnego dnia do więzienia, w którym siedział klient Mary, nadszedł gryps. Jakiś nieznanый osobnik zawiadomił więźnia, że musi poszukać innego obrońcy, ponieważ Mary jest daleko i przedko do Nowego Jorku nie wróci. Gryps wzbudził zainteresowanie policyjki, która powzięła, jak się później okazało słuszne, podejrzenie, że Mary porwała jakaś szajka bandytów

Gryps oddano do zbadania w brygadzie rozpoznawczej. Tam ustalono, że na małym skrawku papierku znajdują się ślady palców. Dokonano zdjęć i stwierdzono, że są to ślady palca znanego policji nowojorskiej włamywacza George'a Wittneya. Udano się do mieszkania Wittneya. Okazało się, że nie był w domu przeszło tydzień. Rozesłano za nim listy gończe

Dopiero po dwóch tygodniach nadeszła wiadomość o Wittneyu. Wiedział, że mianowicie, w jednej z ferm pod Chicago, jadącego luksusowym wozem.

KLASYCZNY ŚWIADEK

Wiadomość o spotkaniu Wittneya powstała na nogi „Gmentów”. Wittney, nie wie

dzając prawdopodobnie o tem, że jest poszukiwany, wcale się nie krył. Dwa dni bawił u jednego ze swoich przyjaciół, później na jego trop natrafiano w stanie Texas i tam go ukryto. Usiłował tłumaczyć się, ale ponieważ popełnił przestępstwo samochodowe, podlegające kompetencji specjalnej brygady federalnej — mianowicie, jeden z agentów zatrzymał mu drogę samochodem i Wittney rozbił jego auto, więc mimo oporu zabrano go do karetki policyjnej i odstawiono do Nowego Jorku.

„SCHOWANO” JĄ TUŻ PRZY GMACHU SĄDOWYM

Tam przyćśnięty do muru, wyśpiewał wszystko co wiedział o porwanu adwokatki. Okazało się, że ukryto ją w Nowym Jorku niedaleko nawet od gmachu sądu. Powód porwania był dość osobliwy. Miała bronić szefa konkurencyjnej bandy przestępców. M. innymi znała grzeszki przeciwników swego klienta i mogła, brończąc go, wpakować kilku jego wrogów do więzienia. Pozatem w interesie jej porywaczy nie leżało dopuszczenie do tego, by jej klient wszedł obronną ręką z wytoczonej sprawy, a Mary była właśnie gwarancją, że go obroni. Wobec tego zdecydowano się na porwanie.

Oddział policji udał się pod wskazany adres i tam w luksusowo urządzonej apartamentach znalazłono adwokatkę, pilnowaną przez jakichś dwóch drabów. Później wyjaśniło się, że byli to dobrze znani policji bandyci, poszukiwani za zbrodnię, popełnioną w stanie Wirginja.

TROSKLIWA OPIEKA

Adwokatka zeznała, że otaczano ją troskliwą opieką, nie pozwalając tylko nigdzie się wydać. Codziennie o godz. 12-iej w poł. wywożono zamkniętym samochodem na spacer, karmiono bardzo dobrze, dostarczano wszystkich piśm itp.

W ciągu dwóch dni wyłapano całą bandę. Stanęło przed sądem 5 opryszków, oskarżonych o uprowadzenie miss Mary Biggins.

82 ROBOTNIKÓW ŻYWCEM POGRZEBANYCH

London (Tel. wł.) Według doniesień z Japonji w pobliżu miasta Fukuoka w jednej z kopalń wydarzyła się wielka katastrofa.

Podczas rozszadania dynamitem złóż węgle kamiennego na głębokości 650 m., 82 robotników zostało uwięzionych pod ziemią.

Do chwili obecnej kolumna ratownicza odkopała 49 zabitych i 20 ciężko rannych. (m)

Tragiczna rodzina

Do lekarza dra Władysława Kahla w Czestochowie zgłosiła się 40-letnia pacjentka, zdradzająca objawy obłąkania. Gdy lekarz odmówił jej wydania świadectwa dziewictwa, którego zażądała, kobieta schwyciła leżący obok pilnik i uderzyła nim dra Kahla w skroń tak silnie, że padł na ziemię nieprzytomny.

Gdy żona ujrzała go leżącego we krwi na podłodze, dostała ataku serca i zmarła na miejscu. Dra Kahla przewieziono do szpitala, gdzie dokonano trepanacji czaszki. Stan jego jest groźny. Nad rodziną dra Kahla ciąży los. Przed dwoma laty 18-letnią ich córkę zastrzeł pewien porucznik, poczem sam odebrał sobie życie.

Olbrzymia afera przemytu białej trucizny została ujawniona w Warszawie

Warszawa, 4. IV. — Prasa donosi: Władze bezpieczeństwa wespół ze strażą graniczną zlikwidowały w ostatnich dniach na szeroką skalę przemyt kokainy do Polski.

Od pewnego czasu władze zwróciły uwagę na małżonków Kazimierza i Bronisławę Hercegow, prowadzących wędlinarnię przy ul. Stawki. Hercegowie sprowadzali bardzo często większe transporty oleodruków, pochodzenia zagranicznego. Po oleodruki przychodzili w porze wieczornej różni osobnicy, którzy później szybko opuszczali mieszkanie. Zwrócono także uwagę, że Hercegowie w ostatnich czasach zaczęli żyć dość szeroko i wydawać pieniądze w takich ilościach, że musiało to wzbudzić podejrzenie. W każdym razie na tak szeroki tryb życia nie mogliby sobie w żaden sposób pozwolić, mając dochody tylko z masarni.

Wzmocniono obserwacje i wreszcie zdecydowano przeprowadzić na miejscu rewizję. Rewizja ta dała nadspodziewany wynik. Okazało się, że w ramach

sprowadzanych oleodruków, znajdowały się specjalne schowki, w których ukryte były dość znaczne ilości kokainy. Biała trucizna była w ten sposób przemykana do Polski przez Śląsk.

Dochodzenie wykazało, że Hercegowie byli agentami rozgałęzionej międzynarodowej bandy przemytników narkotyków i otrzymawszy „towar” sprzedawali handlarzom kokainy oraz narkomanom.

By nie wzbudzać czujności władz, cała sprzedaż odbywała się w ten sposób, że każdy nabywca narkotyku zabierał sobie jakiś oleodruk, w ukrytej była kokaina.

Hercegowie, którzy w ten sposób dorobili się w ciągu ostatnich miesięcy znacznej sumy pieniędzy, aresztowano i osadzono w więzieniu. Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie, zmierzające do ujęcia pozostałych współników oraz odbiorców białej trucizny na terenie stolicy.

Ponadto poszukiwani są inni członkowie bandy, którzy towar przywozili do Warszawy.

NIEZWYKŁA „PRZYGODA” Z SOBOWTÓREM Sprytna żydówka odebrała cudzy spadek

WARSZAWA, 15. IV. — Dowiadując, że z okazji kazu władz prokuratorskich aresztowano Zysię Sztrojman, pod zarzutem przywłaszczenia spadku amerykańskiego 8,000 dolarów, należnych innej kobiecie o tem samym imieniu i nazwisku.

Przy ul. Grzybowskiej 9 w Warszawie mieszkały dwie kobiety o nazwiskach: Zysla Sztrojman, różniące się tylko wyglądem. Syn jednej z nich na kilka lat przed wojną, uciekł przed poborem do Ameryki, przysyłając stale listy i pieniądze. Motel Sztrojman osiadł w Detroit i tam padł ofiarą wypadku samochodowego. W szpitalu przed śmiercią zlecił wysłanie do matki oszczędności, ulokowanych w banku. Przekaz na 8.000 dolarów

otrzymała nie jego matka, a inna Zysla Sztrojman.

Tymczasem zaniepokojona brakiem listów od syna, właściwa Zysla Sztrojman, zwróciła się do generalnego konsulatu polskiego w Nowym Jorku i otrzymała wiadomość o śmierci syna oraz przekazaniu pocztą 8.000 dolarów. Urząd pocztowy w Warszawie potwierdził otrzymanie przekazu pieniężnego i okazał pokwitowanie z doręczenia adresatce pod wskazanym adresem. Nie ulegało kwestji, że pieniądze odebrała nieuprawniona imienniczka Zysli Sztrojman, nabywając za te pieniądze willę i sklep w Piasecznie.

Na majątku aresztowanej, zabezpieczono pretensje poszkodowanej Sz.

Wiosna i miłość...

ZAKOCHANY DENTYSTA



Droga pannu Kaziu! Każde pani życzenie jest dla mnie rozkazem. Czy mam Pani wyrwać jeszcze kilka zębów?

NAIWNNE PRZYPUSZCZENIE



Ciocia: Jak to ładnie pomysłcie, że już teraz na całe życie będziecie należeć do siebie.

PO LATACH



— Co, śmiesz biegać za innymi kobietami? Czyż ja nie wystarczam ci w zupełności?

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkietierów



19.) Pan de Treville, któremu muszkieterowie opowiedzieli o tem, co zaszło — nakrzyczał głośno i z oburzeniem dla formy, potem pochwalił ich pocichu i pobiegł od razu do Luwru, do króla. Opowiedział mu o zajściu, a Ludwik XIII, który był w tym dniu w specjalnie dobrym humorze, uderzył się szpicrutą po długich butach i zawolał: „Ależ to zwycięstwo! prawdziwe zwycięstwo, mój kochany de Treville!” „Kompletne zwycięstwo — Najjaśniejszy Panie. Trzech muszkietierów (w tem jeden ranny!) i jeden Gaskończyk, dziecko prawie zwyciężyli pięciu



gwardzistów!... „Mówisz, że dziecko prawie — ten Gaskończyk? Ależ to musi być djabeł wielony. Jussac przecież był najcięższym rębaczem w gwardji. Chcę zobaczyć tego Gaskończyka, każ im przyjść do mnie!”

I oto d'Artagnan — drżąc ze wzruszenia — stanął w towarzystwie trzech przyjaciół przed królem. Ludwik XIII kazał sobie jeszcze raz opowiedzieć o walce i zachwyił się nią jeszcze raz. Trzej muszkieterowie, przyzwyczajeni do pochwał i sławy — chętnie usunęli się w cień pozostawiając całą zasługę

i wszystkie zachwyty swemu młodemu przyjacielowi, który sam już nie wiedział, co robić z radości. „Więc jesteś zadowolony — Najjaśniejszy Panie?” — zapytał kapitan de Treville. „Zupełnie, moim panowie, a oto dowód mego zadowolenia”. I król podał d'Artagnanowi woreczek pełen złotych pieniędzy. Taki dar od króla nie ubliżał nikomu, więc d'Artagnan wyszedł z Luwru z kieszenią przyjemnie ciężką. Oczywiście dar królewski podzielono natychmiast na cztery równe części.

Polska w przekroju | Wieści ze świata

Ilie warte jest miasto Gdynia?

Wartość majątku Gdyni, bez portu, parcel niezabudowanych, ulic oraz urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i oświetleniowych, wynosi ogółem 325.000.000 zł., na co składa się: około 500 kamienic 3—8 piętrowych wartości 150 mlj. zł., kilka tysięcy różnych mniejszych obiektów wartości 100 mlj., oraz tartaki składy, magazyny, sklepy z towarami i umeblowane mieszkania wartości 75 mlj. zł.

Gdynia liczy obecnie 82.000 mieszkańców.

Znaki na niebie

Mieszkańcy półwyspu Helskiego, nie wyłączając i miejscowości położonych wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku, oraz nad zatoką Pucką, zaobserwowali niebывалe i od lat niewidziane zjawisko na niebie nad polskim morzem.

Na stronie północnej wysoko nad horyzontem w pewnej chwili pojawiła się oslepiająca światłem plonąca jakoby wstęga promienista. U końców wstęgi promienne miały zabarwienie kilku kolorów, podobne w barwie do tęczy. Zjawisko trwało dłuższy czas i obserwowane było doskonale w Wielkiej Wsi-Hallerowie oraz Pucku. Po pewnym czasie za pierwszą wstęgą nieco u góry pojawiła się druga wstęga świetlna, o promieniach poprzecznych, wyraźne się zarysowujących na nieboskłonnie. Niebывалe to zjawisko trwało dłuższy czas, by następnie rozprószyć się w kleboczących się na firmamencie chmurach.

Zastanawiającym jest, że zjawisko widziane było w porze południowej i z taką niezwykłą plastycznością.

Już w roku 1924 pod Puckiem w godzinach wieczornych obserwowano podobne zjawisko. Dziwne te znaki na niebie wśród ludności kaszubskiej przyjęte zostały z pewną obawą, zabobonni bowiem twierdzą, że jest to zapowiedź nieszczęść i pożogi wojennej.

Zaduno deszczów na wybrzeżu

Z Helu donoszą: Mieszkańcom wybrzeża polskiego daje się we znaki fatalna pogoda. Już od dłuższego czasu pada deszcz, a półwysep Helski tonie w oparach mgły przez cały dzień. Wiatr dmie od strony zachodniej.

Opad deszczowy ma znacznie jednak większe nasilenie nad morzem, niż na lądzie. Niepomyślna aura odbiła się niekorzystnie na ruchu turystycznym w czasie świąt na wybrzeżu polskim. Nie notowano większego ożywienia samochodowego na autostradzie nadmorskiej ani na mierzei helskiej.

Zamiast grać lokaja — grał w karty

Grana swego czasu z dużym sukcesem w Teatrze Nowym w Poznaniu „Trafiła pani generałowej”, święci od szeregu tygodni sukcesy na scenie Teatru Malickiej w Warszawie. W dniach ostatnich publiczność miała okazję zaznać się z kulisami tej sztuki w... sali sądowej.

Epizod sądowy kasowej sztuki spowodował młody statysta Stanisław Buchta, który został swego czasu zaangażowany do epizodycznej roli. Niestety, młody adept sztuki teatralnej zachowywał się za kulisami teatru zgoła nieodpowiednio. Zapominał on o tym, że do teatru przychodzi, żeby grać na scenie i po czą grać za kulisami... ale w karty. Bardzo często gasił też za kulisami pragnienie — wódką.

Dyrekcja teatru postanowiła wobec tego Buchte zwolnić. — Wstawił się za nim reżyser p. Benda i postanowiono wobec tego Buchte pozostawić.

Niestety, statysta nie zmienił swych „zwyczajów”, i raz doprowadził nawet do skandalu Międzywicie w pewnej chwili, gdy czekali na scenie na lokaja, — którego grał Buchta, nie można się go było doczekać. Uplynęło kilka minut, aktorzy byli skonsternowani a „lokaj” Buchta się nie zjawiał. Dopiero po kilku minutach odwołano go i wypchnięto na scenę. Tym razem dyrekcja zwolniła natychmiast niepoprawnego statystę, a wóczas ten wystąpił do sądu pracy, żądając odszkodowania w kwotę kilkuset złotych. Twierdził on, że należy mu się pensja za cały czas grania tej sztuki.

Sąd, po wysłuchaniu rzecznika teatru adw. Frenkla i licznych świadków, członków zespołu — pretensje Buchty — oddalił.

Mord w śródmieściu

Z Rzeszowa donoszą: W wielką sobotę w godzinach popołudniowych miasto wstrząsnęto wiadomością o bestjałskim napadzie rabunkowym dokonanym przy ulicy Orzeszkowej.

W domu parterowym pod numerem 12 przy tejże ulicy mieszka Alfred Mazurek, właściciel sklepu kolonialnego. Gdy w porze obładowej przybyła do mieszkania swego Mazurkowi oczom jej przedstawił się niesamowity widok. Na ziemi zalana krwią leżała nieprzytomna 20-letnia służąca Jadwiga Walna z Zalesia, zaś wszystkie rzeczy były porozrzucane.

Przewieziona do szpitala służąca zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Denatka

otrzymała dwa silne ciosy łepem narzędziem w głowę. Bandyci widocznie zostali spłoszeni, ponieważ zbiegli niczego nie zabierając. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Jakie nieprawdopodobne pomysły legną się w głowach niektórych „publielistów” francuskich

Niema we Francji człowieka, zbrojnego w

Zycie Wielkopolski

Poznań

Z POBYTU RUMUŃSKICH UCZONYCH W POZNANIU

Donosiliśmy już wczoraj o przybyciu do Poznania rumuńskiej wycieczki profesorów. Zdjęcie

nasze przedstawia wycieczkę rumuńską przed złożeniem wizyty u prorektora U. P. dr. prof. Jonschera. Na zdjęciu oznaczony X prof. dr. Constantin Kirizescu dyrektor szkolnictwa wyższego w rumuńskim min. oświaty, kierownik wycieczki,



PONOWNA WERYFIKACJA OBROŃCÓW LWOWA Z LISTOPADA 1918 R!

Liczne, zbyt często powtarzające się głosy, przewidywaniem z grona samych obrońców Lwowa, jakoby członkami Związku były także takie osoby, które nie brały udziału w Obronie Lwowa od 1—22 listopada 1918 r., skłoniły Radę Zawiadawczą Związku do utworzenia Komisji Weryfikacyjnej, której powierzono przeprowadzenie ponownej i ostatecznej weryfikacji głównie wszystkich członków Związku, a także i tych uczestników walk z listopada 1918, którzy chociaż nie są członkami Związku, poddają się dobrowolnie weryfikacji i przedstawiają w tym celu Komisji Weryfikacyjnej wymagane do weryfikacji dokumenty.

Prace Komisji przewidziane są do końca czerwca 1936 r., poczem zostanie wydana drukiem księga zawierająca nazwiska Obrońców Lwowa i po tym czasie nikt już weryfikowany nie będzie. Zauważyć należy,

że posiadanie Krzyża Obrony Lwowa, nie stanowi jeszcze weryfikacji, i każdy komu na tem zależy, winien starać się o przeprowadzenie weryfikacji formalnej.

Wnioski, do których należy dołączać własnoręcznie wypełniony nowy arkusz ewidencyjny Związku, szczegółowo przedstawienie służby w Obronie Lwowa w czasie od 1 do 22 listopada 1918 r. i dowody (zaświadczenia stwierdzające udział w Obronie Lwowa w czasie od 1—22 11. 1918) w końcu 2 fotografie w formacie 6¼×4¼ cm należy przysłać wprost do Związku Obrońców Lwowa z Listopada 1918 r. w Lwowie; ulica Rutowskiego 11 lub składać na ręce Delegata Związku Obrońców Lwowa na Województwo Poznańskie p. Władysława Hostyńskiego — Poznań, ul. Wierzbicę 27 którzy też udziela wszelkich informacji.

RZEMIOSŁO WIELKOPOLSKIE JEDZIE DO WARSZAWY Kongres rzemiosła w stolicy

W dniach 19 i 20 bm odbędzie się w Warszawie Ogólno-Polski Kongres Rzemiosła w Warszawie, połączony z uroczystościami odsłonięcia pomnika pułkownika - szewca Jana Kilińskiego, pochodzącego jak wiadomo z Wielkopolski. Poza to program Kongresu przewiduje ważne obrady dotyczące poszczególnych grup rzemieślniczych.

Rzemiosło wielkopolskie specjalnie zadokumentuje na Kongresie swoją siłę organizacyjną i liczebność — występując z sztandarami cechowymi i organizacyjnymi

Izba Rzemieślnicza apeluje do wszystkich cechów i towarzystw rzemieślniczych, aby nie zabrakło ani jednego sztandaru rzemieślniczego na Kongresie

Dla uprzyświeśnienia szerokim rzeszom rzemieślniczym udziału w Kongresie zorganizowana zostanie wycieczka rzemiosła, która wyjedzie do Warszawy pociągiem popularnym.

Cena przejazdu z Poznania do Warszawy i spowrotem wynosi 12.20 zł wraz z kuponem, który upoważnia do rozprawy z całego szeregu zniżek. Poza to zarezerwowano odpowiednią ilość noclegów po 1.50 zł oraz utrzymanie całodzienne po 3.20 zł.

Odjazd pociągu popularnego nastąpi dnia 18 bm, o godzinie 22.45. Przyjazd powrotny do Poznania nastąpi 21 bm, rano.

Cechy i towarzystwa rzemieślnicze, które wysła delegację ze sztandarem otrzymają odpowiednią zapomogę z Izby.

Zgłoszenia przyjmuje Izba Rzemieślnicza w Poznaniu najpóźniej do dnia 16 kwietnia br.

Zgłoszenia późniejsze otrzymuje Biuro Podróży „Orbis” w Poznaniu — pl. Wolności i to w zależności od posiadania wolnych miejsc.

WŁAŚCICIELE DOMÓW PRZECIW ŻYDOM

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Tow. Właścicieli Nieruchomości wybrano na prezesa p. Derezińskiego. Podano do wiadomości, iż Związek nie zgadza się na poprawkę statutu — celem umożliwienia należenia żydom do Stow. O ile Towarzystwo nie skreśli poprawki — to zostanie wykreślone ze Związku.

W głosowaniu oddano za poprawką 5 głosów, przeciw 23 — tem samem zostało nareszcie odżydzone Tow. Właścicieli Nieruchomości — a było to bodaj jedyne Tow. na terenie ziem zachodnich, które pod swe opiekuncze skrzydła przyjęło żydów

KRWAWA EKSMISJA

Gała rodzina na ławie oskarżonych

Eksmisją na własną rękę usiłował urządzić pewien obywatel chodzieski p. K. pochodzący z b. Kongresówki. Lokator jego stał się dla niego niewygodny, wobec tego postanowił wysadzić go na bruk. Niedawno oświadczył mu, że ma się niezwłocznie wynieść z mieszkania, a gdy ten zaprotęstował — rzucił się krewki gospodarz na niego i przemocą pochylił go ku ziemi, trzymając go w tej pozycji przez dłuższy czas.

Na powstaly harmider zbiegła się w okamgnieniu cała rodzina napastnika — która już na ten sygnal czekała. Napadnięty został pięściami silnie poturbowany, broząc obficie krwią. Epilogiem tego zajścia była rozprawa,

kтора się w ub. śróde toczyła przed tuł. sądem. Na ławie oskarżonych zasiadła cała rodzina gospodarza, składająca się z 6 osób. — Ponieważ zeznania oskarżonych i zawezwanych na rozprawę świadków nie wyświetliły dostatecznie faktycznego stanu rzeczy, postanowił sąd przesłuchać w charakterze świadka oskarżyciela prywatnego, który pod przysięgą zeznał — przez kogo — i w jaki sposób został pobity.

Na podstawie tego zeznania sąd skazał te osoby, które świadek z całą dokładnością mógł zapodać, jako biorące udział w tej bójce, na 1 miesiąc aresztu z zawieszaniem.

plóro, bardziej chaotycznego i bardziej zmienne-go, nakształt kameleona, jak Gustaw Herwé, redaktor i wydawca pisma paryskiego „La Victoire”. Człowiek ten, piszący — co mu przynosić trzeba — z dość dużym temperamentem, zdążył już być anarchista, socjalista, gorliwym katolikiem, narodowcem, faszystą i obrońcą reżimu parlamentarnego.

Swego czasu i zresztą do niedawna jeszcze należał do gorliwych zwolenników porozumienia francusko-niemieckiego za cenę oddania Pomorza Niemcom i usilnie doradzał nam te ofiarne na ołtarzu pokoju europejskiego. Obecnie skościł jest zaciekłym moskalfilem i leży na Sowlety, jak na Zawłszę. Jeden z powodów, które go do tel niewiadomo już której rządu zmiany frontu skłoniły, brzmi conajmniej groteskowo. Sformułował go właśnie w lapidarnych słowach na łamach swego dziennika.

Otóż w jego przekonaniu „armia rosyjska jest wśród wielkich armij europejskich jedyną, na która my (Francuzi) możemy absolutnie liczyć, żeby broniła Polskę i małej Ententy t. j. tych państw, które zobowiązałyśmy się bronić na wypadek agresji niemieckiej”.

Armia sowlecka w roli obrońcy niepodległości Polski? Zbyt komiczne, żeby dodawać do tego jakikolwiek komentarz.

Watykan w czasie ubiegłych świąt

Miasto Watykańskie, 15 4. W czasie ubiegłych świąt wielkanocnych we wszystkich bazylikach oraz większych i mniejszych kościołach Rzymu odbywały się uroczyste nabożeństwa przy niezwykle wielkim udziale wiernych. Na nabożeństwie pontyfikalnym, odprawionem w bazylice św. Piotra przez kardynała sekretarza stanu Pacelliego, obecny był następcą tronu duńskiego z małżonką.

Ojciec św. otrzymał niezliczoną ilość depesz z wyrazami holdu i życzeniami świątecznymi. W południe pierwszego dnia świąt Papież udał się samochodem na teren świątowej wystawy prasy katolickiej, poczem spędził dwie godziny w ogrodach watykańskich. Wieczorem Ojciec św. przebywał dłuższy czas ze swoimi krewnymi a już drugiego dnia świąt rozpoczął codzienne audjencje, przyjmując liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne.

Jeszcze jedna operacja głośnej rekordzistki czeskiej

PRAGA, 14. IV. Czeska agencja urzędowa donosi, że w wielki czwartek odbyła się nowa operacja słynnej rekordzistki Zdenki Kubkovej. Operacji dokonał dr. Buřan i prof. dr. Klřka. Tym razem wynik operacji był pomyślny. W wielką sobotę Zdenka Koubkova opuściła już zakład łako Zdenek Koubkew.

Formalności urzędowe, stwierdzające już ponad wszelką wątpliwość nową pięć Koubkowej, przeprowadzone zostaną w najbliższych dniach.

Włoskie samoloty dla Austrii

WIENIĘ, 14. IV. — Austriackie ministerstwo obrony narodowej przystąpiło do reorganizacji armij austriackiej.

Szczególna troska poświęcana jest siłom powietrznym, które zorganizowane mają być przy pomocy fachowców lotniczych włoskich oraz oficerów austriackich, którzy przeszli przeszkolenie w lotnictwie włoskiem. Lotnictwo austriackie zaopatrzone będzie przeważnie w samoloty włoskie.

Wilhelm II. nie odezuwa kryzysu

BERLIN, 15. IV. Z Dorn donoszą, że eks kaiser Wilhelm w ostatnich czasach znowu chorował, zdołał jednakże chorobę przetrwać. Lekarze zalecili mu obecnie wyjazd na rekonwalescencję na południe do klimatu morskiego, względnie do Egiptu.

Ekskaiser nie może wyjechać do żadnego państwa, postanowił więc w oryginalny sposób zastosować się do wskazań lekarzy. Posiada on olbrzymie majątki i sumy zamrożone w Niemczech przez surowe przepisy dewizowe. Cesarz zamówił więc w stoczni hamburskiej wspaniały jacht, którego koszt pokryty będzie właśnie zamrożonych funduszów.

Jacht zawinął do jednego z portów holenderskich tu wsiadł na jego pokład ekskaiser Wilhelm, poczem statek wyjechał na morze Śródziemne, a następnie będzie krażył przez kilka tygodni po Morzu Czerwonym.

Jacht otrzyma nazwę „Hohenzollern”, a więc taką samą, jaką nosił jacht cesarski, który Wilhelm posługiwał się przed wojną i pod czas wojny.

Zagadkowe morderstwo

NOWY YORK, 14. IV. — Żona znanego pisarza amerykańskiego Lewisa Tittertona przeniękna 34-letnia kobieta która pod pseudonimem Nancy Evans wydawała wiele powieści dla młodzieży, znaleziona została w swej łazience zamordowana przez uduszenie. Nieszczęśliwa kobieta została uduszona własną piżamą. Śledztwo natrafiło na poważne trudności albowiem morderca nie zostawił żadnych śladów. Mord z pobudek rabunkowych jest wykluczony albowiem nie nie skradziono wszystkie kosztowności leżaly nietknięte. Mąż zamordowanej nie mógł dać również żadnych wyjaśnień. Tajemnicza ta zbrodnia zajęli się najwybitniejsi detektywi amerykańscy

DZIAŁ URZĘDOWY

Starosta Pow. Ostrowski
Nr. W. 16/38/36. Ostrow, dnia 14 kwietnia 1936 r.

Do
Dziennika Ostrowskiego
w Ostrowie

Zarządzenie Starosty Powiatowego Ostrowskiego
z dnia 6. IV. 1936 r.

w sprawie zwalczania wścieklizny.

Z powodu urzędowego stwierdzenia wścieklizny u psa p. Franciszka Dobrasa w Groschnetz-Neudorf, powiatu sycowskiego (Niemy) zarządzam na podstawie art. 26 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673) zmienionej ustawą z dnia 25. II. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 229) i w myśl przepisów §§ 327 do 329 rozporządzenia wykonawczego Min. Rolnictwa z dnia 9. I. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 167) zmienionej rozporządzeniem Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 15. II. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7/33, poz. 34) i z dnia 14. 6. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 435) co następuje:

§ 1.

Ustanawiam obszar zagrożony wścieklizną, do którego włączam gromady Cieszy, Dobrzej, Konradów i Janisławice.

§ 2.

Wszystkie psy znajdujące się w okręgu zagrożonym dniem i nocą mają być trzymane na uwięzi, o ile nie są umieszczone w lokalu lub zagrodzeniu, tak, że nie mogą się wydostać na zewnątrz. Psy prowadzone należy trzymać na smyczy i zaopatrzyć je w trwały i gęsty kaganiec, wykluczający możliwość kęsania. Zakazuje się również swobodnego wypuszczenia kotów. Przepisy § 2 obowiązują również w stosunku do psów wprowadzonych wzgl. przeprowadzanych przez obszar zagrożony.

§ 3.

Psy myśliwskie, policyjne, Straży Granicznej i owczarskie mogą być używane do pracy bez smyczy i kaganca, nie tylko w czasie polowania, służby policyjnej wzgl. strzeżenia zwierząt na pastwisku.

§ 4.

Wyprowadzenie psów i kotów z obszaru zagrożonego bez mojego zezwolenia jest wzbronione. Zakaz ten nie dotyczy psów policyjnych, Straży Granicznej i myśliwskich w wypadkach, gdy chodzi o ich chwilowy pobyt poza obszarem zagrożonym.

§ 5.

Psy i koty co do których nie przestrzegano przepisów niniejszego zarządzenia będą zabite.

§ 6.

O wszelkich objawach chorobowych u psów i kotów jak również w każdym wypadku podejrzanego psa wzgl. kota należy niezwłocznie donieść do Zarządu Gminy, Posterunku Policji Państwowej, Sołectwa lub Starostwa.

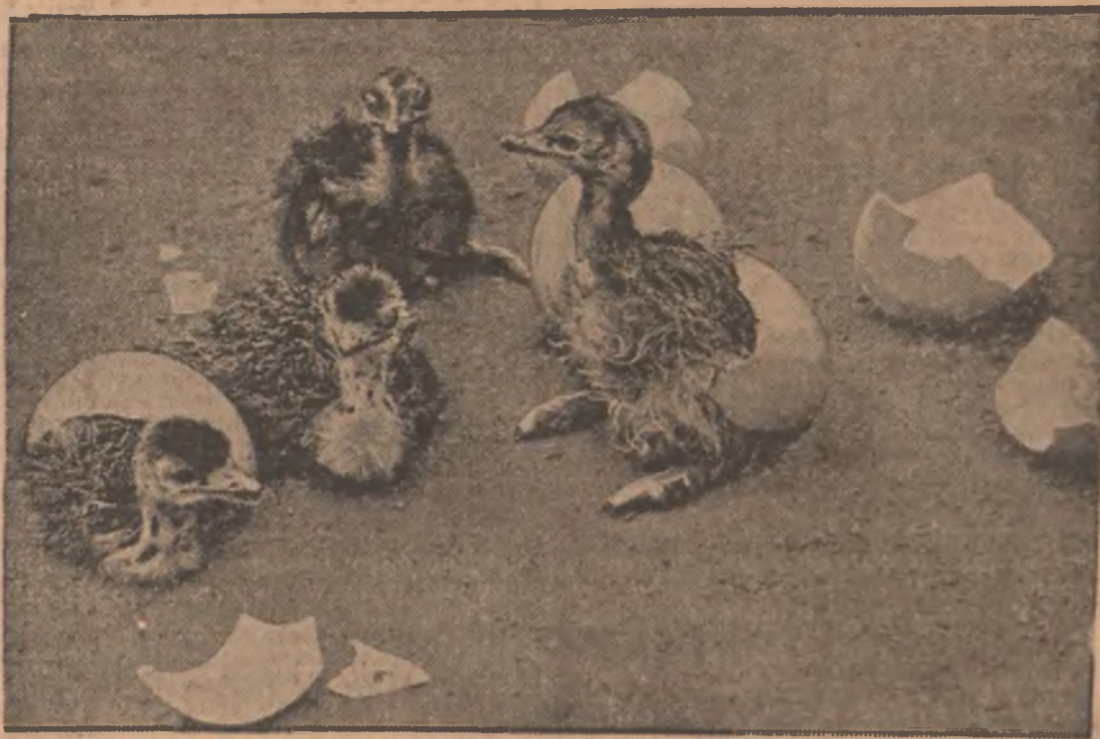
§ 7.

Przekroczenia postanowień niniejszego zarządzenia będą karane na zasadzie rozdziału VII przytoczonego na wstępie rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

§ 8.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje aż do odwołania.

Starosta Powiatowy: Dr. Ekkert.



Wiosną nie tylko kwiaty i krzewy budzą się do życia. Gospodyni dołącza pilnie kurnika gdzie wykłuta się z jajek wiosennych przchowek

CZY BĘDZIE PRZEBITY TUNEL NA ZACHARZEW?

Mamy zamiar pisać o sprawie, która co pewien czas odzywa w Ostrowie, jak feniks z popiołów... Za smutnych popiołów zapomnienia, niezrozumienia i indolencji biurokratycznej. Mowa o tunelu na Zacharzew! Przypomnijmy tę „historję“ pokrótce.

Przed wojną, kiedy jeszcze Zacharzew był zapadłą wsią i nie myślano nigdy o inkorporacji jego do Ostrowa, problem odpowiedniego połączenia go z miastem mógł nie istnieć. Niemniej ówczesne zarządzenie w sprawie administracyjnej widocznie uświadomiło władzę w przyszość i nad wspomnianym problemem nie tylko się zastanawiali, ale... nawet poczęły go realizować. Zbudowano najpierw tunel na szosie krotoszyńskiej (między stawami Neumana i Hirscha) i w słusznym założeniu, że to nie wystarczy i nie zaspokoja potrzeb, rozpoczęto przepiękany drugi tunel — koło parowozowni P. K. P. stacji Ostrow. Tymczasem wybuchła wojna; rozpoczęte prace przerwano, plany złożono ad acta (powędrowały one do Magdeburga), włożony trud zmarnował się!

W zarysach niepodległości Ostrow jak każdy samorząd miejski miał zbyt wiele zasadniczych spraw do rozwiązania, aby zająć się omawianą kwestją. Życie jednak ustawicznie wołało o swoje prawa! Sprawa budowy tunelu perjurycznie wychodziła na światło dzienne. Dowodziło to istotnej konieczności rozwiązania tego problemu. Stał on się poprostu palącym zagadnieniem wskutek powstania na miejscu nowych warunków. Okoliczności sprawiły, że Zacharzew — dwór, własność Radziwiłłów, pod dźwierzawą Kornabiszów, poddany został parcelacji. Ostrow, jako młode miasto z natury b. prężne, nagałwał szukało terenów dla zaspokożenia głodu mieszkaniowego swych mieszkańców, w dużym odstęku rodzin kolejowych. Parcelacja Zacharzewa przyszyła w samą porę, to też przeprowadzenie jej odbyło

się nadszybczym szybko. Za niem poszło budownictwo, o którego rozmiarach można się przekonać z autopsji dzisiejszej pierwszorzędnie rozbudowanej dzielnicy zacharzewskiej. Pozostawiając na boku wszystkie inne bolączki, trapiące licznych mieszkańców obecnego Zacharzewa (kanalizacja, wodociąg, bruki, komunikacja miejska i t. p.) pragniemy się właśnie zająć sprawą, noszącą w sobie pewien zarodek fatalizmu, bezpiecznego połączenia Zacharzewa ze śródmieściem.

Tunel na szosie krotoszyńskiej stanowczo nie zaspokaja potrzeb komunikacyjnych dzielnicy zacharzewskiej. O tem wszyscy wiemy. Istnieje drugi połączenie. Konieczność tego też wszyscy odczuwają. Niestety, połączenie jakkolwiek w zasadzie istniejące, jest niebezpieczne. Przejść przez 12 torów kolejowych jest dużym ryzykiem. Na torach, po których dziennie przechodzą dziesiątki pociągów, — gdzie odbywa się stale przetaczanie wagonów i przytem, gdzie, jak przeprowadzona statystyka wykazała, ma miejsce ruch pieszki i kolowy wyrażający się w sumie około 1000 przejść dziennie, — naprawdę o nieszczęście nietrudno. Stan obecny potencjalnie grozi nieobliczalnymi katastrofami. Miarodajne czynniki dobrze o tem wiedzą. Konferencji na temat rozwiązania tego zagadnienia było już wiele. A jednak sprawa nie ruszyła z miejsca. Onegdaj przybyła do Ostrowa grupa ekspertów jako delegacja z D. O. K. P. w Poznaniu. Po skontaktowaniu się z kompetentnymi władzami miejscowymi, przystąpiono do badań. I co się okazało? Uznano stan obecny za grozący silnie bezpieczeństwu publicznemu.

Zacharzew czeka! Chyba do realizacji budowy tunelu nie jest potrzebna jakaś krwawa ofiara obecnego stanu rzeczy. Choć często krew zapładnia realnie istotne konieczności życia.

WERYFIKACJA OSTROWSKICH WETERANÓW

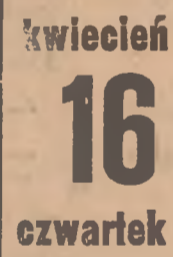
Po zatwierdzeniu dowodów udziału w Powstaniu Wlkp. przez Referat Historyczny przy D. O. K. VII w Poznaniu otrzymali dyplomy Weteranów następc. członkowie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919 Koło Ostrow:

- 1) Wybiera Marjan, 2) Bojarski Antoni, 3) Jaś Józef, 4) Kupczyk Ignacy, 5) Kołodziejczyk Stanisław, 6) Walczak Walenty, 7) Tomalak Franciszek, 8) Świtalski Marjan, 9) Świtalski Adam, 10) Grzybkowski Czesław, 11) Kaczmarek Franciszek, 12) Grześczyk Franciszek, 13) Mikołajewski Franciszek, 14) Jakubek Antoni, 15) Mendera Stanisław, 16) Owsiary Wojciech, 17) Podsadni Wojciech, 18) Kubacki Leon,

- 19) Wróbel Józef, 20) Bartkowiak Jan, 21) Jankowski Antoni, 22) Łonczek Józef, 23) Kaluźny Stanisław, 24) Stanisławski Władysław, 25) Kasprzak Jan, 26) Dodot Franciszek, 27) Kobielać Andrzej, 28) Perz Jan, 29) Szutta Władysław, 30) Śródka Ludwik, 31) Staszuk Jan, 32) Tomalak Franciszek, 33) Byzia Michał, 34) Wojteżak Franciszek.

Członkowie, którzy dyplomów dotąd nie otrzymali winni zgłosić się w sekretariacie przy ul. Zdunowskiej nr. 3 m. 9. Gotówkę na przyszłe dyplomy należy wplacać poprzednio u skarbnika druha Domały przy ul. Sądowej nr. 3.

KRONIKA MIEJSCOWA



Kalendarz rzymsko-kat.
Czwartek Benedykta
Piątek Anizeta
Kalendarz słowiański.
Czwartek Nosiśława
Piątek Radociecha
Słońce wschód: 4,38
zachód: 18,30
Księżyc wschód: 2,09
zachód: 11,58

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246. Apteka Stara, Rynek tel. 96.

Kino Apollo: Osazona.

Kino Corso: Mały pułkownik ze Shirley Temple.

Uroczystości: syna: chołewkarz Bronisław Robiński; córki: zrodnicy kolejowy I. kl. Leon Maciak, robotnik Edmund Kukuła.

Sługi: biurowy Aleksander Chałupniczak z Bydgoszczy i Helena Murach z Ostrowa.

Zgony: tokarz Władysław Banasiak, 27 lat, 9 mies.; Teresa Augustyniak z domu Karolak, 40 lat 6 mies.

KRONIKA

Osobiste. Do tut. Starostwa Pow. przydzielono na praktykę referendarską p. mgr. Binka, absolwenta gimnazjum ostrowskiego.

Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Ostrowie odbędzie się w piątek, dnia 17-go kwietnia br. o godz. 5-tej w Domu Kat., na które wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

Stowarzyszenie Pszczelarzy na Ostrow i Okolice. Zebranie miesięczne odbędzie się 19 kwietnia o godz. 14-tej w lokalu p. Krawczyka (Ogród Europejski). Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków i sympatyków. Cz. Ziembiewicz, prezes.

Z powiatu i okolicy

Odolanów. (Tow. św. W. A. Paulo) urządziło w niedzielę 5 kwietnia 1936 r. w sali p. Kempkiego uroczystą akademię, na której program złożyły się: zagajenie przez ks. dziekana Piszczysławę, deklamacja sceniczna w wykonaniu Pawlickiego i Murkowskiego — uczni szkolnych, referat kier. p. Cz. Kolanowej, deklamacja p. Jankowskiej oraz zostało odegrane przedstawienie teatralne p. t. „Rady Pana Rady“ w świetnym wy-

konaniu artystek-amatorek p. Kaczmarkowej Z., Dymalskiej A i Zdanowskiej M. i artystów-amatorów p. Brassego A., Kamolskiego W., Kamolskiego Ed. i Suszki A., pod nadwyrast staranną i dobrą reżyserją p. Kaczmarka Ed. Obywatelstwo jak zwykle tłumnie poparło imprezę Tow., temwięcej że

zysk czysty przeznaczony był na święconkę dla biednych naszego miasta. — ka.

(Kat. Stow. Młodzieży Męskiej) w świetlicy swej pod przewodnictwem drh. prezesa — Ed. Staniewskiego a przy obecności ks. asystenta Laugkana odbyło swe zebr-

DZWIGARY I Cement — trzeinę — gips — wapno hydrauliczne artykuły kanalizacyjne
HURT poleca DETAL
F. STOBIECKI
Ostrow — Rynek 20
O 235

Wszystkie
NASIONA
poleca
ED. L. CHMIELNIK
SPECJALNY SKŁAD NASION
Ostrow (Pozn.)
ul. Wrocławska 35 — tel. nr. 192
O 23

Tapczany - leżanki - malerace
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p. Brwczewskiego
O215

ELEGANCKO I BARDZO TANIO
przerabiam, fasonuję i czyszczę kapelusze damskie i męskie
POLATYŃSKA
Szpitalna 10
DO 242

nie dnia 3 kwietnia 1936 r. Żywa dyskusja jaka się wyłoniła po odczytaniu protokołu z załatwieniu sprawy orkiestry, dotyczyła dziny gimnastycznej - sportowej. Po wyciszeniu głosów i skrzyńce zapytań zakończono dyskusję. — ka.

(Z Sądu) Po przeprowadzonej rozprawie przed tut. Sądem Grodzkim skazany na stałe aresztowany 4 marca 1936 r. Paternoga z Sośni, czynny działacz zawieszony z zarządcy niemieckiego „Deutsche Vereinigung“ za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości o porządku publicznym, publiczny na 5 miesięcy aresztu i 300 zł grzywny, za obrażenie starosty powiatowego na 2 miesiące aresztu. Sąd łączną karę wymierzył na 6 miesięcy aresztu, z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 4. III. br. do 4. 4. br. z zawieszeniem na 5 lat i 300 zł grzywny, w razie nieściągalności areszt 60 dni, dzień po 5 zł i ponoszenie kosztów sądowych. — ka.

Pożar który wybuchł u niej. Sroczyńskiego w wiosce Raczyce pod nieobecność rodziców, spowodowany przez nieostrość dzieci pozostawionych w domu bez opieki, strawił całkowity dobytek oraz dom mieszkalny z stodołą i oborą. — ka.

Noworodka nieżywego w wiadrze, znaleziono pod schodami u Sióstr Elżbietank. Nieludzka matka niej. służąca znajduje się w szpitalu. Komisja natomiast przeprowadziła sekcję zwłok. — ka.

Wycieczkę - obóz w bieżącym roku w sierpniu po Orzechowie (Szwajcarii Południowej) nad morzem — Orłowie i Górach, zamierza urządzać obóz „Odołanów“ Sekcja kajakowa. Przygotowania w tym kierunku trwają i z całą pewnością liczyć można na urzeczywistnienie projektu. — ka.

Nauka historii i geografii polskiej w szkołach bułgarskich.

Między narodem polskim a bułgarskim istniała zawsze żywa więź sympatii. W ostatnich czasach zrobiono dużo na polu współpracy kulturalnej między obu narodami. Znaczący wkład do tego wnieśli członkowie tej współpracy będący wprowadzeniem w szkołach bułgarskich nauczania geografii i historii polskiej, oraz wprowadzenie w niektórych szkołach nauki języka polskiego. Należałoby i w naszych podjętych szkolnych zwrócić większą uwagę na życie i kulturę naszych pobratymców słowiańskich z Balkanu i to nie tylko Bułgarów, ale także Serbów i Chorwatów. Nie mówiąc już o bliższych nam Słowakach.

Polskie wyroby ludowe mają zbyt w Ameryce.

Wyroby polskiego przemysłu ludowego, których wystawę urządzono w Stanach Zjednoczonych, cieszą się tam coraz większym popytem. Zwłaszcza chętnie kupują Amerykanie komplety naczyń stołowych, kuchennych itd. Istnieje więc możliwość zwiększenia wywozu tych wyrobów z Polski. Ktoby chciał tą sprawą bliżej się zająć niech się zwróci do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie a otrzyma wszelkie potrzebne wskazówki.

11-letni wynalazca

We wsi Drabiny Wielkie pod Warszawą 11-letni Marjan Sobiecha zbudował samochód o napędzie parowym. Do wózka dziecięcego doposażył jakiś kociołek, dodał tłoki, cylindry, połączył koła wózka z tłokiem i poręczył tym pojazdem po szosie. Praktyczna wartość tego „wynalazku“ żadna, ale dowodzi on, że chłopiec ma niewiarygodną zdolność wynalazczą. Zaopiekował się nim obywatel ziemski p. Mościłodziński.

„DZIENNIK OSTROWSKI“ okazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświatnych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odroczeniem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pud opak. w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych mł. wyższą lek. straiiki sabaotaz pracy wydawczywo sie odpowida za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia — OGŁOSZENIA: za 1 mm je- BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie i okolicy przez agenturach zakazanych w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmie się do godz 14-tej dnia poprzedniego, do tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rekopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Herczak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Spółka Akcyjna w Poznaniu — ul. Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90